KURJEREK KRAKOWSKI

Nr. 15 Czwartek 15 września 1932. 10 gr.

Papen zwyciężył.

BERLIN. Prezydent Reichstagu Georging od prezydenta Rzeszy otrzymał wczoraj pismo, w którem Hindenburg oświadcza, że po wręczeniu dekretu o rozwiązaniu Reichstagu **wszelkie dalsze uchwały Reichstagu są bezprzedmiotowe i sprzeczne z konstytucją**. Z tej też przyczyny prezydent Rzeszy ze znanego głosowania nie wyciągnie żadnych konsekwencyj na niekorzyść Papena. Tem samem rząd kanclerza Papena pozostaje przy władzy.

Spisek przeciw Stalinowi.

PIOTROGRÓD. Zanosi się w Sowietach na wielkie zmiany polityczne. Stalin ma ustąpić, a miejsce jego ma zająć komisarz ludowy dla spraw wojskowych Woroszyłow.

Stalin naraził się wojskowej partji politycznej, na której czele stoi Woroszyłow — swą niefortunną polityką przemysłowa.

Donoszą z Moskwy, że wykryto tam szeroko rozgałęziony spisek na życie Stalina. W związku z tem aresztowano 120 osób cywilnych i oficerów czerwonej armji. Pod zarzutem udziału w spisku znalazł się na liście również Woroszynow.

Pogrzeb Żwirki i Wigury.

Warszawa. W dniu wczorajszym odbyła się za duszę ś. p. Żwirki i Wigury. Msza św. w dolnym kościele św. Krzyża.

Na Mszy św. obecna była wdowa po śp. Żwirce, siostry śp. Wigury, oraz krewni. O godzinie 11-tej otwarto kościół dla publiczności. Sznur publiczności ciągnął się przez Nowy Świat, Trębacką i Świętokrzyską.

We czwartek o godz. 10 w górnym Kościele św. Krzyża rozpocznie się nabożeństwo, celebrowane przez Ks. Biskupa Galla. O godz. 10'45 ruszy kondukt Krakowskiem Przedmieściem' Trębacką, marsz Focha, przez plac Teatralny, Bielańską, przez Nalewki, Gęsią, Zamenhofa i Powązkowską na cmentarz. Trumny ustawione będę na kadłubach dwu samolotów, jadących równolegle obok siebie. Spowite są one w całun o barwach narodowych.

Zwłoki ś p. por. Żwiki i Wigury pochowane będą w grobach zasłużonych w alei za katakumbami,

Harcerze w żałobie

Warszawa. Naczelnik głównej kwatery harcerskiej polecił harcerzom na terenie Rzplitej, ażeby w dniu pogrzebu Żwirki i Wigury nosili krzyże harcerskie pokryte żałobą. Żałoba harcerzy trwać ma do 20 bm. W pogrzebie lotników weźmie udział 2. Warszawska Drużyna Harcerska przy Gimnazjum Zamojskiego, której członkiem przez długi czas był ś. p. Wigura.

Warszawa. Na żywy pomnik Żwirki i Wigury złożono dotychczas 31.500 zł.

Kto odszuka wandalów?

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o uszkodzeniu w nocy z dnia 25 na 26 sierpnia br. przez nieznanych sprawców popiersia Julijusza Słowackiego w Parku im. Dra Jordana.

Celem wykrycia sprawców tego barbarzyńskiego czynu wyznacza Magistrat nagrodę w kwocie zł. 50 w gotówce płatną do rąk osoby, która wykryje sprawcę względnie sprawców czynu. Dotyczące wiadomości należy podawać Zarządowi Ogrodów miejskich w Krakowie, ul. Lubicz L. 23 Telefon 112-35.

—o—

Okradziona fabryka

Józef Kupfer, właściciel fabryki zabawek przy ul. Wolskiej 1 zgłosił na Policji, że w nocy z 12 na 13 bm. jakiś sprawca wybił szybę wystawową wartości 200 zł. i skradł 2 aparaty fotograficzne i 10 harmonijek ustnych wartości 105 złotych.

Zwycięskie powstanie w Chile

SANTIAGO de CHILE. Powstanie, jakie wybuchło wczoraj przeciw tymczasowemu prezydentowi republiki Chile Davili zakończyło się zwycięstwem powstańców. Davila zrzekł się władzy i schronił się do poselstwa amerykańskiego. Przywódca powstania dowódca korpusu lotniczego pułkownik Merino utworzył nowy rząd i przekazał władzę tymczasowego prezydenta republiki naczelnemu dowódcy wojsk chilijskich generałowi Blanco.



Sztab zwycięskich czilijskich wojsk powstańczych z płk. Merino na czele.

Czwartek
15 Wrzesień
Św. Nikodema

Wschód słońca 5'18. — Zachód 17'52. długość dnia 12'34.

Dziś w nocy otwarte są apteki:

Rynek gł. 43 Linja A—B pod Słońcem, Św. Gertrudy 1 pod Eskulapem, Krowoderska 74 pod Matką Boską, Konopnickiej 3 Apteka w Dębnikach, Krakowska 9 pod Złotym Orłem, Brodzińskiego 1 pod Opatrznością.

WIGURZE...

Czy to orzeł tam płynie nad chmury?
To samolot naszego Wigury..
Sam ze Żwirką najświetniejszym czynem
Pierwszy Polak nad pruskim Berlinem!
Bije piorun z jasnej błyskawicy
Ginie Orzeł na czeskiej granicy....
Wczoraj w lauru spowity gałązki
A dziś w kirach jedzie na Powązki....
My za Ciebie mówimy pacierze
Ty największy polski INŻYNIERZE!

Piotr Rysiewicz.

Dziś ślub księżniczki na Wawelu

Ślub księżniczki Cecylji Lubomirskiej z księciem de Bourbon odbędzie się dziś o godz. 11-tej przedpołudniem w Katedrze wawelskiej. Ślubu udzieli J. E. Ks. Metropolita Sapiecha, poczem odprawi cichą Mszę św. Wstęp do katedry tylko za biletami.

Oblubieniec księżniczki Cecylji według Almanachu Gotajskiego pochodzi z linji książąt Bourbon-Parma i jest młodszym bratem ks. Eljasza z Bourbonów i b. cesarzowej austrjackiej Zyty.

Liczy on obecnie 33 lata. Urodził się w dziedzicznym zamku ks. Bourbonów..

Ks. Cecylja Lubomirska jest najstarszą córką śp. ks. Kazimierza Lubomirskiego i jego małżonki hr. Teresy z Gyranowa Wodzickiej. Księżniczka Cecylja poznała się ze swym narzeczonym w Paryżu — stałej jego siedzibie.

Do Krakowa na ślub ten zjechało wiele przedstawicieli Habsburgów i Bourbonów. Jeden z nich reprezentuje b. króla hiszpańskiego Alfonsa XIII.

Piorun uderzył w skarbiec wawelski.

W czasie burzy, jaka onegdaj po 9 rano rozpętała się nad Krakowem przeraził mieszkańców nadzwyczaj silny huk pioruna. Jak się okazało piorun uderzył w przewody elektryczne na Wawelu, wpadł do mieszkania ks. kanonika Wargowskiego, gdzie spalił stopki, uszkodził telefon, następnie przedostał się do Skarbca, gdzie uszkodził aparaty przeciwpożarnicze. Piorun uderzył w zakrystję od strony dziedzińca. Siłą uderzenia ogłuszonych zostało kilka osób znajdujących się w zakrystji.

Ostatni z rodu komunistów.

Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj 18-letni Józef Schram false Spatzner, bez zajęcia, oskarżony o zdradę główną przez to, że odbierał, przechowywał i rozpowszechniał bibułę komunistyczną. Działalność komunistyczną rozpoczął z końcem r. 1931 i prowadził ją przez całą zimę dopóki dnia 11 kwietnia br. nie przeprowadzono w jego mieszkaniu przy ulicy Kupa 7 rewizji. W mieszkaniu nie znaleziono wprawdzie nic podejrzanego, natomiast w skrzyniach u wejścia na strych oraz w rurze betonowej na podwórzu znaleziono kilkanaście kilogramów odezw komunistycznych plakiekiety i tp., do których posiadania oskarżony się przyznał.

Na wczorajszej rozprawie twierdził on, że bibułę przyjmował od jakiegoś robotnika, nazywającego się rzekomo Jakób Dawid, a oddawał ją za różnemi hasłami rozmaitym osobom, a czynił to, ponieważ przyrzeczono mu za to wynagrodzenie. Zaprzeczył wbrew temu, co zeznał w śledztwie — jakoby znał treść odezw.

Św. wywiadowca Maciol zeznaje obciążająco dla podsądnego, podając również, iż cała jego rodzina, złożona z 6 osób jest aresztowana za komunizm.

Charakterystycznem jest, że siostra jego, odsiadująca karę więzienia za komunizm, wyszła w więzieniu zamąż za aresztanta komunistycznego. Nawet 14-letni brat Spatznera został niedawno pod zarzutem propagowania komunizmu aresztowany.

Następnie Trybunał zadał przysięgłym 3 pytania. Nastąpiły przemówienia stron, poczem po naradzie zatwierdzili przysięhli 10 głosami winę Schrama. Na podstawie werdyktu skazał Sąd oskarżonego na 2 i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz na utratę praw przez 5 lat. Jako okoliczność łagodzącą przyjęto niekaralność oskarżonego, jako obciążającą iż działał z chęci zysku.

Trybunałowi przewodniczył so. Cieślewski, wotowali s. o. Pilarski i s. o. Pelczar. oskarżał prok. dr. Szypuła. bronił adw. dr. Knoebel.

Zamiast wódki woda.

Do restauracji Racheli Strasberg przyszli małżonkowie Józef i Aniela Fudalińscy, chcąc uraczyć się wódką. Akurat wyszła na chwilę właścicielka restauracji, co Fudalińscy uważali za jakiś szczęśliwy znak, sięgnęli po wódkę i z miłem uczuciem bezpłatnego „kupna", wyszli z lokalu. Nie wyszło im to na dobre, bo zostali za to aresztowani i teraz muszą, zamiast wódki pić cały dzień wodę.

Znalazł złoty zegarek

Pan doktór Seler z Gorlic wybrał się w ubiegłą niedzielę na boisko „Garbarni", aby oglądnąć mecz tego klubu z Cracovią. Na to samo boisko, ale w innym celu przybył 20-letni Markus Korman. Mianowicie zamiast za piłką rozglądał się za różnemi kosztownościami, aż wreszcie znalazł złoty zegarek w kieszeni dra dra Selera. Nie przyniosło mu to szczęścia, bo powędrował „pod Telegraf".

Rowery znikają z Rynku

P. Mikołaj Sparlug udał się do banku Rippera w Rynku Głównym, a przed bramą zostawił rower pod opieka publiczności. Opieka ta była niewystarczająca, bo po wyjściu z banku nie znalazł już Sparlug swojego roweru.

Taki sam los spotkał rower Stanisława Południaka z ulicy Juljusza Lea, pozostawiony przed firmą Linoleum.

Zderzenie rowerzysty z furmanką.

16-letni uczeń, Witold Tyrek, jadąc szybko i nieostrożnie rowerem po Placu Matejki wpadł na dyszel przejeżdżającej obok furmanki, doznając złamania żebra i ogólnych potłuczeń. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Dr. Kościuszko okradziony

W nocy z 13 na 14 bm. włamali się nieznani sprawcy na strych lekarza, dra Marjana Kościuszki przy ulicy Krupniczej 18. Łupem włamywaczy padła zawartość kilku kufrów wartości około 400 złotych. Dochodzenia policyjne w toku. Zaznaczyć należy, że dr. Kościuszko bawi obecnie poza Krakowem na urlopie.

Aresztowanie zabójców

Pod zarzutem dokonania zabójstwa na osobie śp. Jana Malika, o czem donosiliśmy, aresztowani zostali robotnicy: 28-letni Józef Wyzga (św. Bronisławy 6) i 23-letni Stanisław Jaskowski Ks. Józefa 45).

Dwa nieszczęśliwe wypadki na ulicy.

Ulicą Szczepańską przechodził onegdaj Jan Jędrusik. W pewnej chwili potknął się on i przewrócił na chodnik, doznając rozbicia głowy. Do rannego wezwano Pogotowie Ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy oddało Jędrusika opiece domowej.

Drugi wypadek uliczny zdarzył się na ulicy Lubicz, gdzie wskutek nagłego zasłabnięcia upadł na chodnik 27 letni robotnik z Prądnika Białego, Józef Dudek. I jego po opatrzeniu powierzyło Pogotowie opiece rodziny.

Ceny koni i bydła.

Na wczorajszy targ na Zabłociu spędzono ogółem 242 koni. Popyt na nie był słaby i ceny utrzymywały się na poziomie z ubiegłego tygodnia t. zn. płacono: za konie pojazdowe 180—300 zł., lekkie 120—250 zł., rzeźne 10—50 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na wywóz poza granice kraju 10, na rzeź miejscową 6.

W ubiegłym tygodniu spędzono na tutejszą targowicę 211 buhaji, 152 wołów, 166 krów, 131 jałówek, 56 cieląt oraz 724 sztuk nierogacizny.

Za 1 kg. żywej wagi rogacizny płacono od 37 gr. do 1 zł. 27 gr., za kg. żywej wagi nierogacizny zł. 1'14—1'45, za bitą wagę nierogacizny zł. 1'40—1'88. Na rzeź miejscową sprzedano 2065, na zamiejscową 74 sztuk zwierząt.

ODESZLI NA ZAWSZE

Karol Kaczmarczyk, l. 55, ślusarz, Krowoderska 19, Franciszek Rogowicz, l. 33, zaw. plut. 5 szw. pionierów, Mogilska — Koszary, Marja Hudaszek. l. 63, żona przeciągacza drutów, Wielicka 9.

JÓZEF LASOŃ 15.



Z drżeniem serca wyczekiwała jego kroków gdy przychodził z posiłkiem lub na kontrolę. Jedno jego straszliwe uderzenie rzemieniem wystarczało już teraz by kuliła się w posłuszeństwie i robiła co jej rozkaże. Myśl zemsty wierciła jej w mózgu nawet za cenę własnego życia, ale Wasyl był ostrożny, odsuwał wszystko czem mogłaby go uszkodzić lub zranić. W nocy była szczęśliwą o ile mogła pogrążyć się we śnie, ale miała sny ciężkie, męczące jak życie.

Twarze wisielców, kadłuby z uciętemi głowami zjawiały się jej w sennej marze i dręczyły ją.

Pewnej nocy zbudziły ją głosy dochodzące do jej więzienia przez ścianę. Poznała swoich dręczycieli. Poznała po głosie Kopferbluma, Modeloskyja i ich sekretarza Zmijewicza. Oprócz nich byli i inni.

Klucz zazgrzytał w jej drzwiach. Skuliła się pod kołdrą, przymknęła oczy, udając śpiącą. Wszedł Wasyl dzwoniąc kluczami i światłem elektrycznej latarki rzucił na jej twarz.

— Nu wstawaj. Pan przyszedł!

Marysia otworzyła oczy. Przed nią stał paryżanin. Zadrżała ze wzruszenia i podniosła się nieco na łóżku ukrywając się wstydliwie kocem.

— Proszę leżeć — przemówił uprzejmie paryżanin, No pogadamy, Wasyl możesz iść!

— No co? — zapytał ją po odejściu Wasyla — zmądrzałaś już.

Dziewczyna wybuchnęła płaczem.

— Wypłacz się — zauważył szyderczo. To znak, żeś zmądrzała.

— Co panowie chcecie ode mnie? Co ja wam winna — poczęła łkać nerwowo, Na wszystkie świętości przysięgam, że nie zdradzę panów. Zlitujcie się nademną. Litości — wyciągnęła ręce do dręczyciela. Przysięgam na prochy matki, że nikomu słowa nie pisnę.

— A co ty wiesz? — zapytał chytrze paryżanin,

— Ja nic nie wiem..,

— Jeżeli mówisz, że nikomu nic nie powiesz to znaczy, że coś wiesz. Chcąc ciebie wypuścić musimy wiedzieć co ty wiesz!...

— Panowie są...

— No?

— Szpiegami,

— Tak! To wiesz! Nie mamy powodu zapierać się tego przez tobą, Ale nie oto idzie! Chcesz odzyskać wolność?

Dziewczyna rzuciła się do nóg swojego kata.

— Będziesz posłuszna — pogłaskał ją po głowie udając współczucie.

— Przysięgam! — bełkotała dziewczyna podnosząc palce do przysięgi.

— Przysięgnij na ten krzyż — podsunął jej paryżanin krucyfiks.

— Przysięgam — powtarzała Marysia słowa przysięgi — na mękę Chrystusa na prochy matki, że nic nie powiem nikomu ani słowa, wykonam co mi każą i tak mi Panie Boże dopomóż. Amen.

Po straszliwej przysiędze zemdlona usunęła się na ziemię. Paryżanin zawołał wspólników. Zmijewicz zajął się dziewczyną, skropił jej twarz wodą i przywracał ją do przytomności. Berlińczyk przygotował przez ten czas przybory do pisania. Gdy przyszła do przytomności przysunęli jej stolik do łóżka i rozkazali pisać.

Półprzytomna usiadła na łóżku i pisała pod dyktandem paryżanina:

„Kochany Stasiu!

Wybacz, że tak długo milczałam. Byłam chora i nie mogłam przybyć do Ciebie, Mój drogi jutro przyjdę wieczorem o dziewiątej. Weź przepustkę na dwie osoby, bo możliwie, że przyjdę z przyjaciółką, o której już Ci mówiłam. Całuję cię, Twoja Maryś",

P. S. Jak mnie kochasz list ten spal, żeby się nie dostał w niepowołane ręce.

No widzisz — pogłaskał ją paryżanin. Jutro już będziesz na wolności. A zaraz w sobotę wyjedziesz za granicę. Musisz jednakże skrzyneczkę, która ci wieczorem jutro wręczymy zostawić w Cytadeli. O tem nie śmie wiedzieć twój przyjaciel. Są to akta mobilizacyjne, które pragniemy zostawić w Cytadeli. Mogłyby nas skompromitować. Gdy będziecie szli przez Cytadelę, w miejscu tym gdzie prochownia udaj gwałtowną potrzebę, zostaw gagatka na boku i podłóż skrzynkę pod mur. Rano ją odnajdą i my będziemy mieli spokój. Nie baw długo w Cytadeli, bo Zmijewicz będzie cię oczekiwał koło mostu drewnianego. Najpóźniej o jedenastej w nocy musisz wyjść od niego. Rozumiesz wszystko! Pamiętaj o przysiędze i o tem, że nad każdem twoim krokiem będziemy czuwać.

— Przysięgałam — wyszeptała dziewczyna.

. . . .

W drodze do Cytadeli towarzyszyła jej jakaś kobieta. Widziała, że za niemi idzie Zmijewicz, oraz dokoła niej krążą jacyś ludzie przypominający jej Wasyla. Stara wręczyła jej skrzynkę z aktami i podprowadziła pod samą bramę, szeptając w drodze:

— Pamiętaj, czekamy na ciebie!

Adorator czekał na nią przed bramą. Ucieszył się niezmiernie listem i przybyciem, bo już dawno nie miał kobiety. O żyję teraz jak pustelnik i myślał ustawicznie tylko o Marysi.

— Czemuś taka smutna, zapytał,

— Chora jestem — żaliła się dziewczyna.

— Mam doskonały wiśniaczek, przekąski. A zobaczysz i pokój inaczej umeblowany. Doprawdy Marysiu nieraz już o tem myślałem, czyby się wreszcie nie ożenić — spojrzał zalotnie w jej oczy,

Marysia wysiliła przytomność, by wykonać to co jej kazano. Skrzynka ciążyła jej niezmiernie, pragnęła być już po całej tej sprawie. Siliła się na odpowiedzi przystając od czasu do czasu, żeby się zorjentować pomiędzy budynkami.

— Mój kochany — odezwała się słabym głosem. Zaczekaj chwileczkę, muszę poprawić coś w ubiorze.

Kawaler usunął się dyskretnie. Z ulgą położyła skrzynkę pod murem i powróciła z powrotem.

Szła w milczeniu.

No już jesteśmy na miejscu. Prawda Maryś nie trafiłabyś sama do mnie.

— Jeszcze dzisiaj, kiedy noc taka ciemna — odpowiedziała.

W mieszkaniu dopiero przyjrzał się jej Stach i zdumiał się.

— Rzeczywiście Marysiu ty musisz być chora tak źle wyglądasz.

Dziewczyna powstała i zachwiała się na nogach.

— Nie ma co! Odprowadzę cię do tramwaju.

(Dalszy ciąg w jutrzejszym „Kurjerku Krakowskim").

131-letni pan młody wstępuje po raz 4-ty w związki małżeńskie

W Capetown w Poł. Afryce, odbył się ślub Józefa Windvogla liczącego zaledwie 131 wiosen życia. Obecna małżonka jego jest 4-tą z kolei szczęśliwą wybranką serca. Józef Windvogel przed rokiem owdowiał. Poprzednia panna młoda liczyła 81 wiosenek, los jej nie pozwolił jednak długo cieszyć się szczęściem miodowych miesięcy... Zmarła, a małżonek, który jak wyraził się do dziennikarzy czuje się w pełni sił młodości i energji, wstąpił po roku żałoby na ślubny kobierzec.

500 ludzi zabitych przy budowie mostu

W Niżnym Nowogrodzie budowano most na rzecze Oka tuż koło ujścia jej do Wołgi. W czasie robót most się zawalił i tysiące robotników wpadło w nurty wezbranej rzeki. Aczkolwiek według sprawozdania rządu sowieckiego ma być tylko kilkunastu robotników zabitych, naoczni świadkowie twierdzą, że liczba ta dochodzi do 500 ofiar.

Potworna matka zadusiła 6-oro dzieci

W Cahors (Bretanja) aresztowano potwora—kobietę, która zabiła kolejno w ciągu ostatnich kilku lat 6-oro nowonarodzonych dzieci i ciałka ich zagrzebała w dole. Policja odkopała wszystkie te zwłoki.

Znaczki pocztowe ku czci śp. Żwirki i Wigury.

Dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłych lotników, ministerstwo Poczt i Telegrafów zamierza wypuścić znaczki pocztowe z odpowiednimi wizerunkami. Będą one przeznaczone dla frankowania listów nadawanych pocztą lotniczą.

Ks. Puzynina i hr. Konarski nie przyszli do Sądu Karnego.

Wczoraj miała się odbyć we Lwowie w S. O, sprawa ks, Puzyniny i hr. Konarskiego oskarżonych o szereg nadużyć wekslowych. Arystokraci nie przybyli, wobec czego rozprawę odroczono.

Żyła przeszło 100 lat

Przy ulicy Prądnickiej zmarła przedwczoraj na uwiąd starczy Franciszka Litewska, wdowa po rolniku, w wieku 104 lat. Zmarła cieszyła się niemal do ostatnich dni dobrem zdrowiem.

Na polskich rowerach dookoła świata.

W ubiegłym tygodniu wyruszyło na rowerach w szeroki świat dwóch młodych sportowców a to Wiktor Grobler z Krakowa oraz Emanuel Urich ze Stanisławowa obydwaj z Makkabi. Punktem wyjścia tej gigantycznej podróży był Kraków. Do pamiątkowej księgi podróży, pierwszy wpisał się prezydent miasta Krakowa Berlina Prażmowski, który życząc obu podróżnikom szczęśliwej podróży napisał: „Pamiętajcie zawsze i wszędzie o Polsce".

Podróż ta obliczona jest na lat cztery. Pierwsze etapy prowadzą przez Warszawę — Stanisławów do Rumunji, Bułgarji, Turcji i Egiptu. Drogie, nowe rowery i rezerwy dostarczył bezpłatnie obydwu sportowcom p. Kamiński fabrykant rowerów w Warszawie. Tak więc polscy sportowcy na polskich maszynach ruszają w świat zadziwiając swoją energją i odwagą pozostałych w kraju towarzyszy.

Młodym podróżnikom w ich długiej znojnej podróży, z której będą się dzielić wrażeniami z czytelnikami w „Kurjerku Krakowskim" zasyła Redakcja nasze serdeczne „Szczęść Boże"!

—o—

Gasnące gwiazdy.

Egzekutor u Glorji Swanson

Podczas, gdy Glorja Swanson odbywała podróż naokoło świata, zgłosił się do jej mieszkania egzekutor zabierając wszystkie meble wartości 1000 dolarów, pozostawił tylko 1 łóżko służącej, siennik, krzesełko kuchenne i miskę do mycia.

Powodem zajęcia było nieregularne płacenie rat przez artystkę za meble, kupione w firmie Saylor w Philadelpji.

Zamierzone aresztowanie May Wong.

Niedawno miał miejsce w Wiener Neustadt wypadek samochodowy, w którym ciężko rannym został niejaki Cadilae. Wypadek spowodowała May Wong kierowanym własnoręcznie samochodem. Hotel pod Złotym Jeleniem, gdzie artystka zamieszkała, został formalnie oblężony przez tłumy ludzi, tak że May Wong zdołała tylko z trudem uciec tylnem wyjściem.

Początkowo policja chciała aresztować sprawczynię, lecz na podstawie badań lokalnych jej wzroku trwających kilka godzin, przekonano się, że May Wong niedowidzi. Zostawiono ją zatem na wolności, aresztując tylko jej wszystkie dokumenty.

Reżyser filmowy z żoną popełnili samobójstwo

Paul Bern reżyser filmowy, który popełnił przed kilku dniami samobójstwo, rzucając się ze statku do rzeki Sacramento niedaleko St. Francisko, był jak śledztwo wykazało bigamistą. Zawarł on nielegalne małżeństwo z art. filmową Jany Harlow i obawa odpowiedzialności sądowej, skłoniła go do tragicznego czynu. Wczoraj pierwsza jego żona Dorothy Millette wybrała się statkiem „Deltakönigin" w to samo miejsce, gdzie mąż jej się utopił i wszelki ślad po niej zaginął. Znaleziono jej rzeczy nietknięte na statku, łóżko nienaruszone, także według wszelkiego prawdopodobieństwa popełniła także samobójstwo.

Bezrobocie wśród kelnerów.

Liczba bezrobotnych wśród kelnerów krakowskich jest stosunkowo ogromna. Na ogólną liczbę zrzeszonych w obu Związkach (312) pracuje zaledwie 174, czyli prawie 50 proc. kelnerów jest bezrobotnych. Przez lato znajdują oni sposobność do pracy w kawiarniach ogródkowych 1—2 dni w tygodniu, teraz jednak idzie już zima i i widmo nędzy zagląda w oczy bezrobotnych kelnerów.

Obraził policjanta w służbie

Dnia 26 lutego br. posterunkowy P.P. Kwiatkowski Stanisław podczas legitymowania Kellera Józefa, został przez jego kolegę Ferbera obrażony. Na wczorajszej rozprawie Kwiatkowski stwierdził, że przez oskarżonego został obrażony, ponieważ jednak sam Ferber w sądzie się nie zjawił sędzia dr. Krupiński rozprawę odroczył, celem przymusowego doprowadzenia oskarżonego.

Hallo! tu mówi Kraków.

Czwartek, 15 września.

11·58 Hejnał, 12·10 Przegląd prasy, 12·20 Gramofon, 12·40 Komunikat meteorologiczny, 12·45 Gramofon, 15·00 Komunikat gospodarczy, 15·10 Gramofon, 15·30 Komunikat L.O.P.P., 15·35 Gramofon, 16·35 Komunikat dla żeglugi i rybaków, 16·40 „Najnowsze wydawnictwa", 17·00 Koncert popołudniowy, 18·00 Odczyt: „O alchemji współczesnej", 18·20 Muzyka lekka, 19·15 Rozmaitości, komunikaty, 19·30 Program stacji na dzień następny, 19·35 Dziennik radjowy, 19·45 „Rzeczy ciekawe", 20·00 Recital fortepjanowy Enrica Rossi-Vecchi, poświęcony muzyce italskiej, 20·40 Recital śpiewaczy Felicji Günther. Akompanjuje dyr. Bolesław Walek-Walewski, 21·20 Słuchowisko: „Drugie imię miłości", 21·50 Dodatek do dziennika radjowego, 21·55 Wiadomości bieżące, 22·00 Audycja filmowo-radjowa, 22·40 Wiadomości sportowe, 22·50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Teatr Miejski:

Dziś nieczynny.

DZIS NA EKRANIE.

ADRIA: Miljon.
APOLLO: Księżna Łowicka.
ATLANTIC: Czwórka piechurów (Front zachodni 1918).
DOM ŻOŁNIERZA: Miasto miłości.
PROMIEŃ: Tyrania miłości.
SŁOŃCE: Moralność pani Dulskiej.
SZTUKA: Szwejk.
ŚWIT: Potęga wiary.
UCIECHA: Skończona pieśń.
WANDA: Księżna Łowicka.

Front Zachodni 1918.

Na otwarcie kina dźwiękowego wyświetlany jest epos wojenny p.t. „Najeźdźy" reżyserji głośnego G. W. Pabsta.

Treścią tego filmu są przeżycia czterech przyjaciół na froncie wojennym niemiecko-francuskim, z których ani jeden nie pozostaje przy życiu. Pozostawia on niezatarte wrażenie w umysłach widzów. Trudno wyliczać wszystkie zalety tego obrazu, wystarczy zaznaczyć, że pod wielu względami przewyższa tak entuzjastycznie przyjęty „Na Zachodzie bez zmian". Strona artystyczna, jak i dźwiękowa bez zarzutu.

Należy się spodziewać, że publiczność krakowska nie wątpliwie oceni należycie wysiłki zarządu kina, pracującego nad sprowadzeniem pierwszorzędnych filmów i będzie je popierała. K. Müller

Langsner w Bagateli.

Coraz większe zainteresowanie budzi w Krakowie przyjazd dra Langsnera — światowej sławy psycho-kryminologa. Objeżdżając Europę zatrzymał się on na kilka dni w Krakowie i wygłosi w teatrze „Bagatela" dwa wykłady z dziedziny psycho-kryminologji z demonstracjami, Odbędą się one w dniach 17 i 18 o godz. 8·17 wieczorem.

Bilety do nabycia codziennie w teatrze „Bagatela".



Zatwierdzenie rekordu

Polki Weissówny w rzucie dyskiem.

W Wiedniu obradował przez dwa dni międzynarod wy kongres lekkoatletyczny związku kobiet. W czasie obrad zatwierdzono nowe rekordy światowe, na liście których znajduje się również doskonały wynik Polki Weissówny z Łodzi w rzucie dyskiem (42,43 mtr). Wynik ten jest obecnie najlepszy, gdyż rekord światowy Copeland na Olimpjadzie (41,83 mtr.) jest znacznie gorszy.

Ponadto zatwierdzono następujące rekordy: 100 mtr. Schurman (Holandja) 11,9. (Walasiewiczówna w międzyczasie pobiła ten rekord wynikiem 11,8 sek. w Clewelandzie). 80 mtr. płotki — Ditrickson (USA) 11.7 sek. Skok wzwyż z miejsca — Testoni (Włochy) 1.29 mtr. Skok wzwyż — Ditrickson (USA) 1,65 mtr. Kula — Heublein (Niemcy) 13.70 mtr. Oszczep — Braunmueller (Niemcy) 44,64 mtr. 4X100 mtr. Sztafeta USA 46.9 sek. 4X200 m. Niemcy 1:45.8 min. 3X800 m. Austrja 7:47,4 min.

Postanowiono ponadto, że następne Igrzyska kobiece rozegrane będą w Londynie w r. 1934, przyczem na najbliższem posiedzeniu komitetu olimpijskiego kongres domagał się wstawienia pełnego programu zawodów kobiecych.

O V-te Igrzyska kobiece ubiega się Polska, o czem zadecydowane zostanie dopiero na kongresie londyńskim w roku 1934.

Niedziela Ligowa w Polsce.

W niedzielę dnia 18 bm. rozegrane zostaną w dalszym ciągu mistrzostw Ligi 5 meczów a mianowicie **Garbarnia-Legja**, sędzia p. Krajcarek, w Wielkich Hajdukach, **Ruch-Wisła**, sędzia p. Wieczysty, we Lwowie, **Pogoń-Cracovia**, sędzia p. mjr. Loth, w Poznaniu **Warta-ŁKS**, sędzia p. Arczyński i w Warszawie **Polonja-Czarni** sędzia p. Schneider.

Z powyższych rozgrywek na pierwszy plan wybija się mecz lwowski Cracovia z Pogonią. Obie drużyny pretendują do tytułu mistrza i zajmują pierwrze 2 miejsca w tabeli. to też należy się spodziewać, że walka będzie bardzo zacięta, a wynik powyższego spotkania jest trudny do przewidzenia.

W Krakowie Garbarnia zmierzy się z warszawską Legją. Garbarnia znajduje się ostatnio w świetnej formie, czego dowodem wysokie zwycięstwo nad prowadzącą w tabeli Cracovią, Legja ma już w Krakowie ustaloną markę, a mecz powyższej drużyny z którąkolwiek z drużyn krakowskich ściąga zawsze dużo publiczności. Początek powyższych zawodów o godz. 4.15 na boisku Garbarni.

W Wielkich Hajdukach Ruch gości u siebie krakowską Wisłę. Zawode powyższe zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie. Wisła po ostatniem świetnym zwycięstwie nad Legją w Warszawie będzie się starała zdobyć 2 punkty, które będą jej potrzebne dla zdobycia należnego jej miejsca w tabeli.

Warta gra z ŁKS. i powinna bez trudu pokonać drużynę łódzką zwłaszcza, że mecz powyższy rozegrany zostanie w Poznaniu

W Warszawie rozegrany zostanie mecz Polonja — Czarni, który może zadecydować która drużyna spadnie z Ligi. W razie zwycięstwa Czarnych kandydatem do spadku prawie że w 100 proc. będzie Polonja, natomiast w razie zwycięstwa Polonji obie drużyny będą miały równą ilość punktów.

Trójmecz Łódź-Śląsk-Kraków

Zawody powyższe wywołały w Krakowie wielkie zainteresowanie, a to ze względu na start najlepszych zawodników okręgów. Jak już podaliśmy w ramach tej imprezy odbędzie się **mecz Śląsk-Kraków** do którego oba wspomniane okręgi pilnie się przygotowują, albowiem chodzi tutaj o nader poważną stawkę, tj. o definitywne rozegranie nagrody wędrownej, którą stanowi ładny srebrny puhar. Rozgrywki o puhar datują się od roku 1927, w którym to roku Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. w Katowicach, z okazji poświęcenia stadjonu w Król. Hucie puhar ten ufundował. Dotychczas rozegrano sześć spotkań i to z zmiennym szczęściem jedna z przewagą Śląska, który zwyciężył cztery razy — zaś Kraków tylko dwa. Ostatnia rozgrywka miała miejsce w czerwcu b. r., Katowicach. Śląsk po dwukrotnym kolejnym zdobyciu puharu w latach 1930 i 1931 gotował się już do zagarnięcia nagrody na własność. Tu jednak zabrała głos ambitna drużyna Krakowa. która po zaciętej emocjonującej walce mimo rezerwowego składu przechyliła szalę zwycięstwa na swą stronę, zabierając równocześnie puhar do Krakowa. Niedzielna rozgrywka będzie zatem decydującą. w razie zwycięstwa Śląska będzie to łącznie już **piąta** wygrana i puhar powędrowałby na Śląsk już na stałe, to też Ślązacy dążyć będą za wszelką cenę do wygrania zawodów, chcąc się tymsamym zrewanżować za poniesioną klęskę u siebie „w domu". — Nie mniej jednak decydujący głos oddajemy naszej wypróbowanej reprezentacji, która napewno nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei. W dniu jutrzejszym podamy skład reprezentacyj okręgów.

Czołowa rakieta Polski Wittman zostaje w kraju

Wbrew tendencyjnie rozsiewanym pogłoskom znany nasz tenisista i mistrz Makkabiady Wittman nie wyjeżdża na stałe do Palestyny, lecz pozostaje na stałe w Polsce.

Sokół nie chce być mistrzem.

Mecz tenisowy pomiędzy „Sokołem"a Klubem Tenisistów, o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie, który miał odbyć się w niedzielę 18 bm. nie dojdzie do skutku, albowiem Sokół zrezygnował z powyższego meczu i oddał punkty. w. o.

Ppor. Brzeziński z D.O.K. VIII.

Mistrzem Armji w pięcioboju olim. oficer.

W dniu wczorajszym zostały zakończone mistrzostwa Armji w pięcioboju olimp. ofic. Mistrzostwo, jak było do przewidzenia z ostatnich konkurencji zdobył ppor. Brzeziński Henryk z 8 p.s. k. (DOK. VIII)

Wyniki z ostatniego dnia w szermiercę (szpada) I. m. por. Koprowski DOK. VIII. 4 walki wygr. 1 przegrana. II. m. kpt. Małłysko DOK. VIII 3 walki wygr. 2 przegrana. III. por. Krzywda DOK. I. IV. ppor. Mizerski DOK. V. V. m. por. Sułatycki DOK. II. VI. m. por. Brzeziński DOK. VIII.

Zawody odbyły się w sali T.G. „Sokół" przy ul. Wolskiej 27. Startowało 30 zawodników.. Skład komisji stanowili: pułk. dypl. Bogusz, mjr. Kołodziejczyk, kpt. Dr. Szydłowski, kpt. Schlichtinger. por. Dobrakowski, por. Pawlik, st. sierż. Jakubowski, oraz pp. z AZS. Dr. Czarnecki, Wodniecki i Wartman. Sekretarzował p. Kozłowski i Buchała.

Jazda konna: I. m. ppor. Brzeziński DOK. VIII 0. pkt. kar. II. m. ppor. Gołdasz DOK. IX. 0. pkt. kar. III. m. por. Koprowski DOK. VIII 3 pkt. kar. IV m. por. Trzepałkowski DOK. IV 3 pkt. kar. V m. kap. Małłysko DOK. VIII. 3 pkt. kar. VI. por. Mielniczuk DOK. VIII. 8 pkt. kar.

Startowało 28 zawodników. Zawodami sprawnie kierował ppułkownik Kryński, dowódca 5. D. A. K.

Ogólna punktacja: I m. ppor. Brzeziński (mistrz Armji) 21 pkt. II m. kpt. Małłysko 26 pkt. III m. por. Morzkowski 35 pkt.

W grupie starszych oficerów: I m. por. Koprowski (były olimpijczyk) 37 pkt. II m. kpt. Machanowski DOK. IX, III m. por. Sznabel DOK. V.

Punktualni o godz. 20 w Okręgowym Urzędzie WF. i PW. przy dźwiękach orkiestry 20 pp. Dowódca OK.V, p. Gen.Łuczyński rozdał zwycięzcom cenne nagrody.

1.500 dolarów za jedną rozgrywkę w tennisa

Dnia 29 bm. odbędzie się mistrzowska gra w tennis, w Pradze, między Tldenem i Kożeluchem.

Tilden otrzyma za swój występ **1500 dolarów**.



Łakomca nawrócony.

„Ojcze wielebny, dziś najmocniej czuję,
Rzekł kaznodziei łakomca w niedzielę,
Jak grzesznikowi słowo Boże wiele
Duszne korzyści zdolne jest przynosić,
Nic nad jałmużnę w świecie nie znajduję,
I postanawiam odtąd... o nią prosić".

Ignacy Szydłowski

Dłużnik i wierzyciel

Postrzegłszy Marek, że bliski konania
Piotr, który winien był mu złotych dwieście,
Ofuknie z gniewem: „Dosyć odwlekania!
Zapłać mi moje pieniądze nareszcie!..."
„Ah!... przyjacielu miej stan mój na względzie.
(Rzekł konający) — Boga się nie boisz...



— Jak się panu ten wodospad podoba?
— Phi, wielkie rzeczy. Zwykły tusz, tylko taki wielki.

Pozwól mi umrzeć, Nic z tego nie będzie,
Nie umrzesz pierwej, aż dług zaspokoisz".

Ignacy Szydłowski.

O lekarzu.

„Co na mnie, to się żaden z mych chorych ni żalił!



Wytresowana piła (ryba morska) na usługach stolarza.

Tak się w gronie kolów pewny lekarz chwalił,
„Prawda,„odpowie drugi, któremu przymawiał:
Boś ich z żalami na świat tamten powyprawiał".

Ignacy Szydłowsni.

A to ci szopa.

— Muszę się mamie przyznać, do ogłoszenia, które zamieściłam, że szukam przystojnego mężczyznę w celach towarzyskich.

— Jak mogłaś coś podobnego, ty, córka tak moralnych rodziców. Coby powiedział ojciec człowiek, surowych obyczajów?

— Już odpowiedział. Był bowiem jednym z tych, który odpisał na moje ogłoszenie.

Twarde pączki.

— Wyobraź sobie co za bezczelność. Mąż rzucił na mnie pączkami, które sama smażyłam

— Jak się ośmielił, przecież mógł cię niemi zabić!

Mały Feljeton.

Strój kajakowy

Pani Ewa była zła. Tak. Nawet bardzo zła. Jej młody przyjaciel Lulu stał się zapalczywym kajakowcem. Nowy Sport! Szaleństwo. Całe niedziele spędza na kajaku—a ona siedzi w domu i nudzi się. Postanowiła tej niedzieli towarzyszyć mu. Ale jak się ubrać? W tem sęk. Do tenisu można ubrać biały młodociany strój (chociaż niema się prawie partji, można w stroju tym, ach tak młodocianym(!) przejść przez corso z rakietą pod pachą).

Do pływalni ma się dwa trykoty, 3 pijamy, a tu nic? Żadnego urozmaicenia? Tryko, kajak i oni—nie, ona, tak-ona, pani Ewa zainauguruje strój kajakowy. W przeciągu 5-ciu minut cała zeszłoroczna suknia balowa pocięta była w kawałki. Strój z czerwonego muślinu i złotej lamy był gotów. Jaka to szkoda, że z kajakiem pod pachę nie można spacerować. To wstrętny sport. Pani Ewa marzy o nartach stojących we foyee „Morskiego Oka", o łyżwach przewieszonych przez ramię opięte w najmodniejszy pullover, o rakiecie, o laseczce golfowej... A tu nic—szkaradny, duży ogromny kajak!

Kołysze się spokojnie na falach Wisły kajak pana Lulu. Pani Ewa w kuszącej pozie spoczywa na dnie. Wtem frendzla od sukni zahaczyła o korek zatykający otwór na dnie kajaku. Pani Ewa walczy rozpaczliwie o złotę frendzlę kupioną zeszłej zimy za 45 zł. Frendzla wychodzi zwycięsko, ale korek został pokonany. Woda przedostaje się do wnętrza strumieniami Pani Ewa naturalnie nie umie pływać i wrzeszcząc w niebogłosy czepia się kurczowo Lulu. Okryta łachmanami, drżąca i przerażona leży pani Ewa na brzegu. A lekarz, ten cudny Dr. P. robi jej sztucznie oddechanie i dyskretnie się uśmiecha ze strzępów przykrywających jej ciało. Ach, co za wstyd. —Tej niedzieli pani Ewa jechała z Lulu kajakiem — lecz była w trykocie, przez pas przewiązane miała korki, niby „pas cnoty„, w rękach ściskała obręcz gumową!

J. Fromowiczówna



Bezpłatne porady prawne dla naszych Czytelników stałych od godz. 3—4 popoł w redakcji: „Kurjerka Krakowskiego"

Reklama w „Kurjerku Krakowskim" jest najskuteczniejszą.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu **2·50.** Drobne ogłoszenia **10 groszy** za słowo. **Telefon 17-6-17.**
Wydawca i odpowiedzialny red. Piotr Rysiewicz. Redakcja, Administr. Drukarnia: Kraków, Starowiślna 26.